**Remont podłogi – na czym nie oszczędzać?**

**Zdarza się, że rozpoczynając remont podłogi, decydujemy się wydać więcej niż planowaliśmy np. na piękne deski z litego drewna. Potem jednak, chcąc zmieścić się w zakładanym budżecie, wybieramy najtańsze podkłady czy środki do pielęgnacji. Niestety, w taki sposób możemy wpędzić się w jeszcze większe koszty.**

To, że chcielibyśmy wykończyć nasze domy i mieszkania jak najlepiej, a przy tym jak najniższym kosztem, jest zrozumiałe i może skłaniać nas do bardziej przemyślanego wydawania pieniędzy. Ale nie zawsze! Czasem, w pogoni za promocjami, oszczędności dokonujemy nie tam, gdzie warto ich szukać.

Naszą czujność powinny wzbudzić już zbyt duże różnice w cenach. Jeśli pozornie tej samej klasy panele lub deski podłogowe nieznanego producenta kosztują 20-30% taniej niż renomowanej marki, już to powinno dać nam do myślenia. W praktyce jest mało prawdopodobne, by producent był w stanie zapewnić taką samą jakość przy tak znacząco niższych kosztach.

Jeśli cena jest dużo niższa, prawie zawsze oznacza to, że zaoszczędzono również na jakości. O dobrej promocji możemy mówić raczej wtedy, gdy w jakimś sklepie identyczny produkt jest o 5-10% tańszy niż w innym. I zasada ta dotyczy w takim samym stopniu paneli, desek, płytek ceramicznych, jak i elementów dodatkowych, potrzebnych do położenia podłogi.

**Mała oszczędność – duże ryzyko**

Na czym nie oszczędzać? W przypadku instalowania drogiego pokrycia podłogowego na pewno nie warto lekceważyć odpowiedniego przygotowania **podłoża**.

- Na przykład położenie zbyt słabego jastrychu pod dużymi deskami z litego drewna może spowodować, że deski pracując zerwą jastrych i wszystko będzie do wyrzucenia – przestrzega Andrzej Sienkiewicz z sieci sklepów NOVA Technologie Obiektowe. – Słabe i nierówne podłoże zazwyczaj wymaga poniesienia większych wydatków na jego odpowiednie przygotowanie pod konkretne pokrycie podłogowe – dodaje.

Może więc moglibyśmy zaoszczędzić na **kleju**? Niestety, różnice między tanim a drogim nie sprowadzają się wyłącznie do ceny. Klej powinien być odpowiednio elastyczny, a to oznacza, że siła klejenia powinna być dopasowana do materiałów, jakie położymy na podłodze. Jeśli klej okaże się zbyt mocny, przy kolejnej wymianie bardzo trudno będzie zerwać posadkę. Ale zbyt słaby może nie utrzymać pracującego pokrycia podłogowego, np. deski mogą się zacząć odklejać.

Pod kleje często stosuje się **grunty**. Te również powinny zostać dopasowane do wybranego kleju, warunków i zastosowania.

- Co do zasady, najlepiej stosować grunt i klej tego samego producenta i powinny być to składniki przeznaczone do łączenia ze sobą. Szukając tańszego gruntu, na każdym metrze kwadratowym zaoszczędzimy kilka złotych. Ale taka oszczędność może sprawić, że stracimy znacznie więcej, jeśli z powodu źle dobranego gruntu zniszczymy pokrycie podłogowe warte kilkadziesiąt lub kilkaset złotych za metr – zauważa Andrzej Sienkiewicz.

**Podkład nie wyrówna posadzki**

Podobnie z **podkładami**. Osoby szukające oszczędności, wybierają np. podkłady z pianki polietylenowej – materiał tani, ale praktycznie nie posiadający innych zalet. Podkład tego typu cechuje wyjątkowo słaba izolacja akustyczna i termiczna. Ale jeszcze gorszy jest fakt, że bez względu na to, jaką grubość takiego podkładu zastosujemy, pianka z czasem ulegnie spłaszczeniu, a więc poziom podłogi obniży się.

Niektórzy decydują się również na podkłady mające rzekomo wyrównać posadzkę – nie łudźmy się jednak, że zaoszczędzimy w ten sposób na fachowym przygotowaniu podłoża.

- Bez względu na to, jakich chwytów marketingowych używają niektórzy producenci, warto mieć świadomość, że podkłady nie służą do wyrównywania podłoża – mówi Andrzej Sienkiewicz. - Do wyrównywania posadzki stosuje się masy naprawcze lub poziomujące. Podkłady mogą „maskować” drobne ubytki lub niedokładności w podłożu, ale nie zastąpi to profesjonalnego wyrównania podłogi – wyjaśnia przedstawiciel firmy NOVA.

**Zgodnie z zaleceniami producenta**

Jeszcze innym błędem, czasem wynikającym ze źle rozumianej zaradności, może być zastosowanie niewłaściwych desek lub paneli w nieodpowiednim pomieszczeniu. Możemy na przykład skusić się na zakup paneli w promocyjnej cenie i zamontować je w salonie lub w innym miejscu o dużym natężeniu ruchu. Jeśli będą to panele o niskiej klasie ścieralności (a więc przeznaczone np. do sypialni), to nie spodziewajmy się, że będą się one tak samo dobrze sprawowały, jak pokrycie droższe i dostosowane do bardziej intensywnego użytkowania.

- Każde pomieszczenie jest inne i inaczej eksploatowane, natomiast parametry takie jak klasy użytkowe, mają nam pomóc we właściwym dobieraniu pokrycia podłogowego stosownie do pomieszczenia i warunków w jakim będzie ono używane – mówi Andrzej Sienkiewicz.

Niektórych pewnie zaskoczy, że problemem może być nawet stosowanie uniwersalnych płynów do podłóg zamiast dostosowanych do konkretnego rodzaju powierzchni. Tu również obowiązuje zasada, że droższe środki są zazwyczaj lepsze, co nie musi wcale oznaczać „silniejsze”. Może się zdarzyć, że źle dobrany płyn pozwoli co prawda doskonale wyczyścić panele podłogowe, ale jednocześnie uszkodzi ich brzegi. Dobrej jakości środki powinny działać z odpowiednią mocą a jednocześnie zabezpieczać pokrycie podłogowe przed zniszczeniem. Warto więc stosować takie środki, jakie zalecają producenci i co nie mniej ważne – dozować je zgodnie z instrukcją. Warto mieć świadomość, że stosowanie płynu w większym stężeniu niż napisano na opakowaniu, może uszkodzić podłogę.

**Średnia klasa się opłaca**

Czy to oznacza, że zawsze powinniśmy się decydować na najdroższe z możliwych, wręcz „pancerne” rozwiązania? Niekoniecznie! Dziś podłogi nie kładzie się z myślą o tym, by wytrzymała kilkadziesiąt czy tym bardziej kilkaset lat. Zmieniają się mody, zmieniają się aranżacje wnętrz i zazwyczaj wystarczy, jeśli podłoga będzie nam nienagannie służyła przez kilkanaście lat. Warto więc kierować się zdrowym rozsądkiem, a ten podpowiada, że o ile nie jesteśmy milionerami, w większości przypadków najbardziej zadowoleni będziemy, wybierając produkty ze średniej półki (cenowej i zarazem jakościowej).

Pamiętajmy jednak, że zakup paneli lub desek określonej klasy powinien nas zobowiązywać do tego, by wybierać również podobnej klasy podkłady, kleje, lakiery i aby „bez fuszerki” przygotować podłoże, na którym zamontujemy naszą wymarzoną podłogę. A gdy podłoga już będzie lśniła nowością, nie zapominajmy o tym, by starannie o nią dbać, co oznacza również stosowanie dobrej jakości środków pielęgnacyjnych.

Źródło: [NOVA](http://wykladzina.net/)